



24610

Mag. St. Dr.

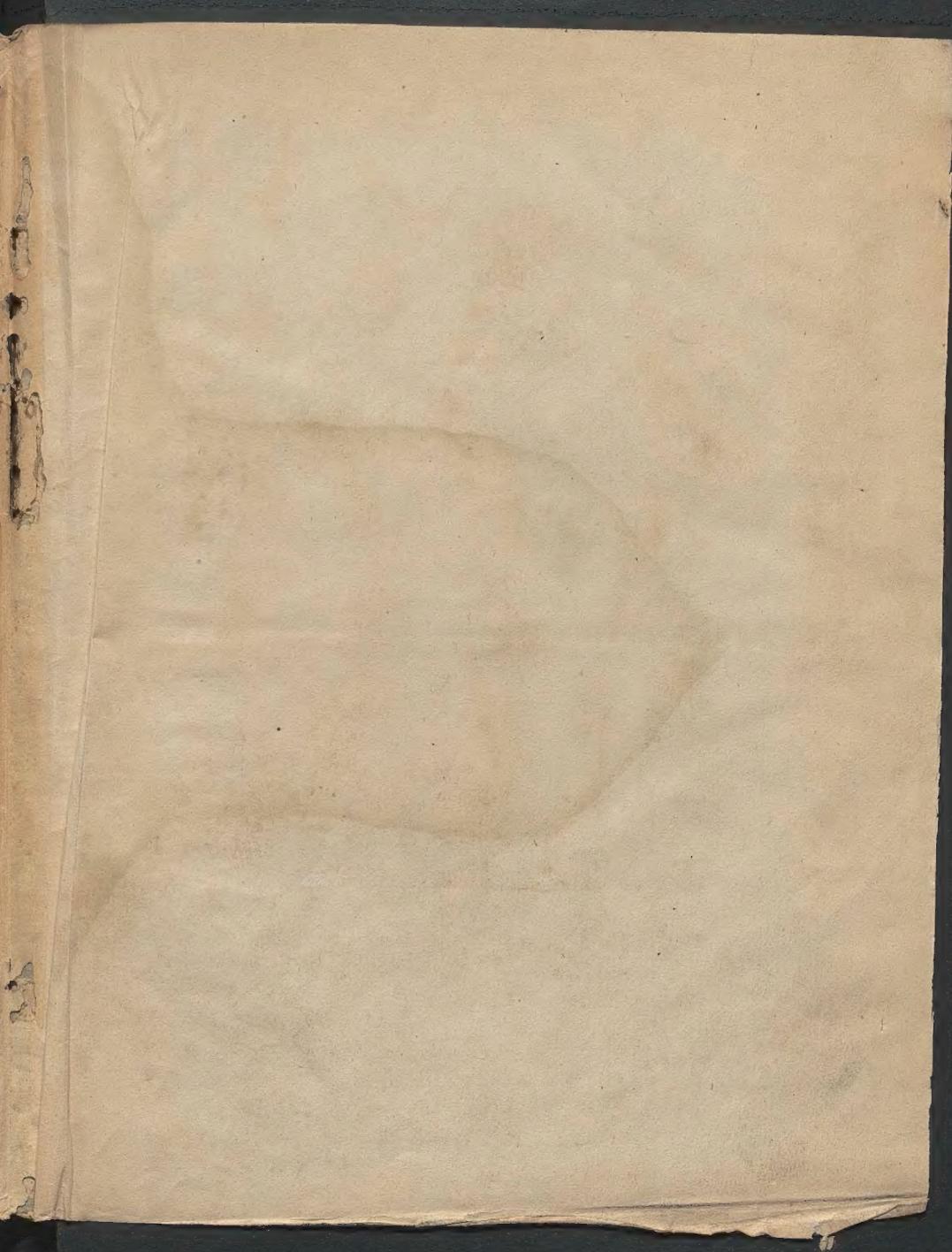
P

Tomian Dluski  
Podkomorzy Generalny  
Usprawiedliwienie dla  
publicznego —  
3<sup>cia</sup> maja 1791 roku





*West fol 9350*







JW. JP. TOMASZA  
DŁUSKIEGO

PODKOMORZEGO GENERALNEGO  
WOIEWODZTWA LUBELSKIEGO

i z tegoż Woiewodztwa

POSŁA SEYMU WALNEGO WARSZAWSKIEGO

USPRAWIEDLIWIENIE SIĘ PRZED PUBLICZNOŚCIĄ

Z Manifestu przeciwko Ustawie Dnia 3. Maja Ru terażniey  
szego 1791. napisaney, w Grodzie Warszawskim zanieśio-  
nego, swym, i JW. Józefa Suffczyńskiego Starosty Dypul-  
tyckiego Kolegi swego Imieniem wyrażone.



*Actum Lublini in Judicijs Ordinarijs Genera-  
libus Tribunalis Regni, Feria 6. post  
Festum S. Bartholomæi Apostoli, idest  
Die 26. Mensis Augusti Ao Domini 1791.*

**A**d Judicium præsens Ordinarium Generale Tribunalis Re-  
gni Lublinensis, Actaque Judicij Ejusdem Personaliter  
veniens JM. Thomas a Dlugie Dluski Succamerarius Gene-  
ralis, & Nuntius Comitiorum Regni Palatinatus Lublinensis  
obtulit & ad acticandum porrexit, Eidem Judicio Manifesta-  
tionem infra-scriptam, ac justificationem Ejus quarum, & qui-  
dem Manifestationis tenor Ejusmodi. Actum in Curia Re-  
gia Varsaviensi, Die Quarta Mensis Maij Annò Domini Mil-  
lesimò, Septingentesimò Nonagesimò Primò. Ad Officium



*Actaque presen: Castra; Capitanealia Varsaviensia Personali-  
liter venientes JMM. Thomas Dluski Succamerarius Palatina-  
tus Lublinensis, & Josephus Suffczyński ex Palatinatu Lu-  
blinensi ad Comitia Generalia Regni nunc Varsaviae agitata  
Electi Nuntij Manifestationem suam Polonico Idiomate con-  
fectam tenoris talis. Nizey wyrażeni Posłowie Woiewo-  
dztwa Lubelskiego to czyniemy oświadczenie, iako na Dniu  
wczorayszym trzecim Maia, na nie cokolwiekby Wolności  
Narodowej, domowej spokoyności, i Instrukcyi naszej prze-  
ciwnego było, nie zezwalali. Tomasz Dluski P. G. i Posel  
Woiewodztwa Lubelskiego, Józef Suffczyński Posel Woie-  
wodztwa Lubelskiego, in parata Copia porrexerunt, & Ean-  
dem Manifestationem hisce in Actis manibus proprijs subscribserunt.  
Correxit Puchala, Legi cum Actis Kakowski. Locus Sigilli. Ju-  
stificationis autem Polonico idiomate tenor Ejusmodi.*

Nie spieszyłem się z wyrażeniem prawdziwych przyczyn  
do zanieśienia wyżej wyrażonego Manifestu, który przeciw  
Ustawie Dnia trzeciego Maia wypadł (przy innych po-  
dobnych Manifestach) w Grodzie Warszawskim wraz z Kol-  
legą moim JW. Janś Panem Suffczyńskim Starostą Dypu-  
tyckim podpisałem. Lecz przeczytawszy świeżo wyszłe  
Drukowane Piśmo, które uwielbiając tę nową Ustawę, iako  
Zasadę Narodowego szczęścia, między innemi JWW. Posłami  
nieprzyjmującemi tej nowości, i mnie umieściło; a do sprze-  
ciwiania się iey, niedostateczne powody wyraziło; Przeto z  
Kollegą moim, unikając w Publiczności nayobelżywszej opi-  
nij, iakobyśmy własney Ojczyźnie Naszey do pomyslnych  
skutków przeszkadzać usiłowali, znalazłem się w koniecznym  
obowiązku krok ten Nasz usprawiedliwić, i wyrazić isto-  
tne przyczyny, które Nas do niego przymuszały.

Miałam użyty sposób w Dniu trzecim Maia do usku-  
tecznienia tamtego Dzieła. Przypominać go niechęć; owszem  
radbym go wyjął z pamięci całego Kraiu, aby nigdy za przy-  
kład



kład przywodzonym niebył. Nie tałę żem uczul w naydelikatniejszy Części, gdy w Seymie urażoną Wolność; czego bym nie czul, gdy bym nie był Obywatelem wolnego Narodu, lecz był bym złym Obywatelem, gdy bym roziątrzał ranę; znając, że tak szczęście Ojczyzny moiey od iedności, tak naywiękzcie nieszczęście od rozdwoienia zawisa.

Niech lubię się, abym umiał poymować ogłoszoną na tym Dniu Rewolucyą nieumiałem ię pogodzić z Seymem, w który tylko Posłowie z przepisem co czynić mają, ale nie cały Kray wchodzi. Nie wiedziałem przeciw czyiey przemocy ta Rewolucya, bo iarzmo Sąsiedzkiey Gwarancyi, już rzucone było. Obwiniać nikogo niechę, owszem iako Polak: szanuję Wolność zdania każdego Współ-Obywatela; a iako Człowiek: uznaję powszechną ludziom podległość omyłce i namiętności. Lecz i naturalnie bydz tak musiało; bo dyrekcyja perspektywy na Zagraniczne obroty, swóy tylko obiekt pokazuje, przeto kto w nią całą attencyą patrzy, uważać niemoże na własney Ziemi choć niebezpiecznych dołów.

Wszystko to więc pomiiam, a idę do samego w kilku Arkuszach zamkniętego Projektu, którego znaczenia (raz przeczytany z daleka słysząc) zupełnie niemogłem obiać. Lecz dosłyszawszy na końcu surowe kary, ktoby mu się sprzeciwił, natychmiast wąpiłem o dobroci iego, znając Geniusz Narodu, który gdy tyle pożytecznych Projektów w Prawo zamienionych, i nie jeden podatkowania rodzaj chętnie przyjął, dosyć się wytłómaczył: że zna dobro swoje, i do przyięcia dobrej Ustawy własne uszczęśliwienie i honor jest mu wielką ostrogą, a nie boiaźń dla podłego umysłu straszydła kary.

Tę opinią utwierdził i pomnożył we mnie Głos Nayaśnieyszego Polaka Króla wyrażaiacy, iż się długo wzbra-

Aij



niał w przyleciu tego Projektu, czego tak mądry i tak dobrze wszystko rozumiewający Pan, przez naturalną własnego Narodu miłość czynićby niemógł, gdyby go użytecznym dla Kraiu widział; Y to mi naywiększym powodem było do powtarzania z innemi JWW. Poglami: *Niemasz Zgody*, i do zanieśienia tey w Grodzie Warszawkim ostrożności z iednymyślnym Kollegą moim.

Gdy zaś ten Projekt w kilka dni wydrukowany, i nam Posłom już za Ustawę rozdany z uwagą przeczytałem, i dobrze zrozumiałem, mniemałem się być nagle do Sąsiedzkiego Kordonu przyłączonym, z uczuciem wielkiego żalu, że lat 79. przeżywszy w Wolnym Narodzie, resztę dni życia pod Monarchicznym Rządem kończyć mi przydzie. Utwierdził ten we mnie żal usłyszany światłych Mieszczan sentyment, którzy na swoim przezornym Observatorium Dnia 3. Maia postrzegli znaczne zaćmienie w tym słońcu, które im Dnia 20. Kwietnia tak pięknie zaiśniało. Lecz w tym niespodzianym zmartwieniu cieszyły mnie dwie uwagi, pierwsza: ufnosć w dobroci i sprawiedliwości Króla, że skoro niechęć swoją ku temu Projektowi z Tronu powtarzaniem oświadczyć raczył, przeto okazał: że wspaniała Dusza Jego dobrowolną a uroczyłą przed Oltarzem wykonaną Bogu przysięgą całą zaięta, nie pozwoli miejsca tym, choćby sta mniej lub więcej Osob. żądaniom, któreby całemu Narodowi przyrzeczoną kondycyom Tronu, sprzeciwić się miały. Cieszyła mnie druga; gdym przeczytał w tym Prawie pod Artykułem 6. iż nie pretenduje być wiecznym; owszem Seymy Konfederackie, iako Rząd obalające i społecznosć niszczące znosi, a odmianę samego siebie pod Sąd doświadczenia oddaje. Tym bardziey gdym przeczytał pod tytułem: *Deklaracya Stanów*, że można nietylko dawne Prawa, ale i własne Seymowe Ustawy znosić. Temi Uwagami ożywiony, w spokojnym umyśle wyrokowi Rewolucyi należyte uznanowanie oddaje, a odmiany mu nayrychleyszey



szey życzę. Y chociaż mię o potrzebie takowey Ustawy nieprzekonywała rozgłoszona boiaźń rozbioru reszty Kraiu, ponieważ i najmocniejszy Prawem zapisany papier, nie byłby filny przeciwko doświadczonemu Żołnierzowi, którego trzy Sasiędzi Nasi do Miliona liczą; przecież gdy tey trzeciego Maia Ustawy, nie obca przemoc, lecz Współ-Bracia Nasi Autorami byli, a tych równie iak wszystkich Ios Oyczyzny interesować musi, przeto z powinnych dla Obywatelstwa względów winienem się domyslać, że musiały bydź tajemne takie okoliczności, które pod tamten czas, w tym rodzaju Rewolucyi, i iey takowego wyroku, dla ratunku Oyczyzny wyciągały.

Lubo zaś Seym przyszedł tyle mieć mocy będzie, ile ma terazniejszy, gdy jednak odmianie tey nowey Ustawy czas lat 25. zamierzony, którego abym mógł dożyć, starość moja nadziei mi broni; a z powtórneho wyboru Posłów będąc pierwszym od Woiewodztwa moiego wysłany, gdy Rewolucya czas i Formę Seymowania odbierająca, nie dała mi wyrazić moiego zdania, przeto teraz używam wolności Posła, dopełniam powinność Obywatela, wypłacam się Woiewodztwu moiemu, abym o zamilczenie w tak wielkiej materyi, o nieużyteczność, obwinionym nie był; te Uwagi moje nad przerzeczoną Rewolucyjną Ustawą, które w przyszłym późniejszym czasie winienbym wyrazić gdybym go dożył, tu wyrażam.

Niemasz pod Słońcem Człowieka, któryby z natury niepragnął bydź wolnym.

Niema dobrego Obywatela, któryby swój Narod nie rad mieć rządny.

Dzika to wolność, która nie przyimuie wędzidła Rządu. Ale wzajemnie na siebie i swój Narod mniej baczny Obywatel,



watel, który tak grube wędzidło chwyta, że mu i usta za-  
tyka, i wolnego oddechu broni.

Posłuszeństwo z wolnością tak się łączą, iak trucizna z  
lekarstwem, bo wlekarstwo wchodzi Arszennik i iadowite  
gadziny, ale nie bez pewney wagi i pewnych preparacyi.  
Do zupełności Narodowego szczęścia dwie obrony istotnie  
nam są potrzebne; iedna: przeciw niewoli od Sąsiadów, iak-  
ka jest wszystkim Narodom powszechna. Druga: na utrzy-  
manie wolności w Domu, iaka jest nam Polakom szczegól-  
na. Te obydwie obrony zostawione nam od Przodków na-  
szych. Pierwszą: przeciw postronnym, zostawili nam w Woy-  
sku, i pospolitym ruszeniu; która w dawniejszych latach  
wystarczającą była. Drugą obronę na utrzymanie domowey  
wolności zostawili nam w Rządzie Kraiowym; w tym od  
nas nieszczęśliwi, że podobno mniemamy, iż w Skarbcu Opa-  
trznosci, wyższe dary Dufzy przed niemi zamknięte były,  
a dopiero na nas obficie wyfypane.

Przyznaję iá, że w następnych czasach, u Sąsiadów na-  
szych tryb Wolowania odmieniony, uiał wiele ufności w  
pospolitym ruszeniu; i potrzeba było poprawy pierwszey  
obrony, przez pomnożenie exercytowanego Zolnierza, w  
czym: że każdy łatwo był przekonany, chętnie bez opo-  
ru słuchał wyroku Seymu, niośł do Skarbu grosz swój dzie-  
ląty; w potrzebie, gotów nieść więcej wraz z własnym ży-  
ciem, przeświadczony: iż ta pierwsza obrona zależy na  
odwadze, mocy, i koszcie. Lecz drugą obronę domowey  
Wolności, która na przezornej ostrożności zależy, to jest:  
Rząd Kraiowy, czyli odmieniać należało? jest moiey uwa-  
gi materyą.

Ja sądzić niemogę, iżby poprzednicy Nasi tak ciemni  
byli, aby nie znali Sąsiedzkich i dalszych Zagranicznych  
Rządów. Lecz skoro to znali, że wolność od niewoli w  
Pań-



Państwach, nieczym się więcej nie różni, iak tylko Formą Rządu, przeto nie kopiowali Monarchizmu, bo widzieli: że od takiej Kopij. Oryginał Niewoli oddzielnym bytć niemożę, Wyznam przeto z uwielbieniem i wdzięcznością, iż obce Rządy roztropnie naśladowując, zostawili nam Rząd doskonały, stołowny do porządnej Wolności.

Y tak: na wzór innych Państw Europejskich przyjąwszy Katolicką Religiją, i uwierzywszy bytć ją jedyną do dobrej Wieczności drogą, gdy doświadczili: że Prawidła jej, do dobrego zachowania ludzkiej społeczności, istotnie, potrzebne, zachowali ją; i już w odmianie Religij Sądzijskich Państw naśladować niechcieli, do czego wielkim był powodem cnotą i mądrością sławny Jezuicki Zakon, zniesiony z wielką szkodą Katolickiej Religij. Uważali bowiem i to: że iako każdej Religij Siedliskiem są ludzkie ferca, tak różność w Niej, rozróżnienia między ludźmi Siedliskiem bywa, i do okrucieństwa powodem, iakiego świadkami są Angielska, Saska, i inne Historje, przy Inkwizycyi Hiszpańskiej. Uważali i to: że wszystkie Państwa, Panującą Religiją jedną tylko mają, i ten punkt słusznie kładą *inter rationes Status*, przeto zostawili Nam pierwsze Kardynalne Rządowe Prawo, aby ta jedna Katolicka Religija zawsze Panującą była.

Możność Obywatelów z Urzędów swoich wchodzących w Panowanie Rzpltey, w swoich czasach skaziła to Święte Prawo przyimując różne na ten czas powstałe wygodniejszy Sekty; mieszała ten punkt Rządu różnością Religij roziątrzona niechęć przy wzajemnych napaściach i gwałtach, zwłaszcza na Elekcyi Zygmunta III gdzie tylko co nieodnowiona Parsalska bitwa. Zapobiegli i temu dobrzy Przodkowie Nasi Traktatem Ru 1717. nienaruszając potrzebnej dla Kraiu Tollerancyi, ale nie generalnie Wiar wszystkich.

Usta.



Ustawa Rewolucyi, pod tytułem *Religia*: daie wolność wszystkim bez excepcyi Religiom, i ich obrządkom. Pod tytułem *Szlachta*: zapewnia dla Szlachty równość do wszystkich poług publicznych. A Prawo pod tytułem *Miasta*: chce na każdym Seymie Nobilitować po 50. Mieszczan. Ze zaś każdej Religij Człowiek może być Mieszczaninem i Kupcem, przeto każdy z nich Nobilitowany, może być Połsem, Ministrem i Senatorem. Szłoby zatem: iż gdyby wszystkie Wiary wchodzić w Panowanie miały, żadnaby z nich prawdziwie Panującą niebyła, i względem Wiar, byłaby naygorsza Rządu Forma *Oligarchia*, choćby to Prawo nienaruszone zostało *Rex Catholicus esto*. Przeto ten pierwszy punkt rządu chciałbym mieć objaśniony, składowanie do dawney Ustawy.

Pod tymże tytułem *Szlachta*: czytam peryodyczną approbacyą Praw wolności Naszych, to jest: do Zygmunta Augusta. Sądzić niemogę, aby ta approbacya pochodzić miała od J. K. Mei, bo ten Pan zawsze sobie przytomny, zapomnieć niemógł, że nam wszystkie Prawa po Elekcyi Swoiey solennie approbował. W to zaś niewchodzę, czyli potrzebna, y iak wiele ważąca przez rewolucyą Praw Narodowych approbacya? Ale mnie to zastanawia; że do śmierci Zygmunta Augusta, Prawa wolności Naszey zawisłały iedynie od Łaski Królów, nadawane pod tytułem *Dominus & Hares*. Dopiero od śmierci Zygmunta Augusta dostało się Narodowi Naszemu naywiększe wolności Prawo, że może okryślać władzę Królów, y układać z Niemi kondycye, pod któremi poddaie się Panowaniu. Przeto prosiłbym, aby ta Approbata niemogła być tłumaczoną za przeszkodę spisywania Paktów Konwentów z każdym Królem mającym zaczynać Panowanie.

Drugi Punkt kardynałny rzędu: zostawili Nam: abyśmy  
my zyh zawfze pod Królem, y Elekeya Jego przep sali.

Bydź może że błędę, gdy na Elekcyą Królów pa-  
trzę, iak na obłudną chlubę Narodu, y na dyktynkę od  
innych tylko przez to; że Taimym Królów daie Natura  
przez los Urodzenia; a Nam narzuca moenieyzych wola  
przez zgwałcenie wolności. Z tey przeto mąry, y przez  
względ na nieszczęścia, rozdziolenia Narodu, y ruiny Kra-  
ju, Elekcyi nie poczytuie bydź punktem rzędu słownym  
do wolności. Lecz y te złe skutki, które Interregna spra-  
wiają, nie pochodzą z defektu ustawy Przodków Naszych, a-  
le z własney winy Naszey, żeśmy jedney Matki, a tak  
niezgodne Dzieci.

Te więc Uwagi życzyć mi każą Sukcesyi Tronu, a  
rokować największe ulżożeśliwienie dla Ojczyzny Naszey,  
jeżeli Elektorat Sakki z Polskim Tronem, wieczyście po-  
łączeni będą. Tego zaś żałuję: że Infantki dla uniknienia  
rozlewu krwi Ludzkiej y Wpół-Obywatelów Moich, ży-  
czyć niemogę. To co do Elekcyi.

Co zaś do dalszego rzędu Naszego, względem Króla: flusznie to uznawali, że Dziedzicowi Ziemi, z którego własności Kraj cały żyje, należy zupełny rząd Ludu, Skarbu, y Woytka, bo to wszystko jest własnością Jego. Ten będąc absołutnym Panem, niema obiektu do p. zy- skania więkŝey władzy, ani iey widzi w. ładu nad tę, którą mu dało Prawo polityczne Natury. Przeto tak M. iak Skarbu użyć nie może, iak tylko na obronę Kraju. Król zaś obrany bądź z Sukceŝsyą, bądź bez Sukceŝsyi Trónu, choć wyniesiony nad Ludzi, jednakże Człowiek, na pol-



ność Narodową może niepokojnym poglądać okiem, może mu się mało wydawać, że równy innym Panującym Tronem y Koroną, skoro niesamowładztwem. Y z tey przy-  
czyzny Przodkowie Nasz wystawiali sobie Króla z Narodem, iak dwie Sąsiedzkie Potencye uroczystym Traktatem najwyższey z sobą z przymierzone, które choć przeciwko wszystkim innym są zawsze jedną stroną, przecież y na siebie ostrożnie poglądają. Zostawili Nam Formę Traktatu, którego dotrzymanie z strony Króla, zabezpieczała kondycya uwolnienia Narodu od posłuszeństwa Jemu. Będąc sami Panami Ziemi, Skarbu, y Woyska, nie żądali od Króla; owszem z honorem Tronu y Narodu, opatrywali z swojej własności wszystkie potrzeby Jego. Przeto Króla nie chcieli mieć Monarchą, ale Królem; to jest: Pierwszym y Wyższym nad równość Obywatelem Kraju, wzorem powszechnego dobrego Ojca. Celem najwyższego respektu, wierności, y posłuszeństwa od Narodu w tym wszystkim, co Prawo każe. Między Seymem, a Seymem dozorcą Exekucyi Praw przez Listy napominalne, Rządcą Narodu, ale nie bezprzydaney w kilkunastu Senatorach Rady. A na obronę domowey wolności: trzy Twierdze nam zostawili; Pierwszą y największą we krwi, to jest: miłość Ojczyzny, y wolności, a drugą, y trzecią Skarb y Woysko, iako służące do obydwóch obron. Władzę Prawodawczą odkazali najliczniejszey części Narodu Stanowi Rycerskiemu, pod Imieniem y powagą Króla, niewyłączając Senatu. Zostawili Nam Prawa tak polityczne, iak Sądowe. Ustanowili Sprawiedliwość w Sądach Seymowych y wszelkich innych subelliach. Wyznaczyli Forum każdemu Spraw rodzajowi. Przepisali powinności Senatoróm, Ministrom, Posłom, y wszystkim Krajowym Juryzdykcyom. Do popierania Exekucyi Praw politycznych, ustanowili

Kra-

Krajowych Instygatorów w Koronie y Litwie. Coż więc brakowało ustawie Rządu? y gdyby był we wszystkim zachowany, gdyby Cywilne y Wojskowe pierwsze Urzędy, niekoniecznie fortuną wyniosłym, lecz tylko zdatnym a skromnym Obywatelom dawane były, gdyby Zwierzchność w Królu y przydanych Senatorach, pełniła swoją powinność w dozieraniu, aby nikt niebył wyższym nad Prawo, lecz w posłuszeństwie iemu dopełniał swoich Urzędowych obowiązków, gdyby Instygatorowie przy pensjach pilnowali swojego powołania, y zaraz przestępnych pozywali, a sprawiedliwość bezwzględna poskramiała przestępstwa, iakążby niedoskonałość w tym rządzie upatrzeć można? y czegooby niedostawało do szczęśliwego Stanu Ojczyzny? Wszakże gdy Rząd zależy od użycia Zwierzchności, choćby ten zawisał od samego Króla, któż za wszystkich następców zaręczyć może, że w dozorze pilnemi będą?

Jle zaś do powyższych twierdz wolności Naszey, to jest: Skarbu, y Wojska; te zostawili Osobóm Podskarbich y Hetmanów, którzy moc całkowitą trzymając w Rękę, trzymali razem usność Narodu w sobie. Niedozor czyli słabość w dozorcach ustawy Rządu, y zaniedbanie sprawiedliwej na przestępnych kary, sprawiło, że Publiczne dochody zawiślały od woli y łaski Podskarbich, a Hetmańska władza najmocniejsza między Tronem y wolnością ściana, tak wysoko się wyniosła, że cieniem swoim Króla y Naród cniła, musiało więc przyjść do zamienienia tych Dwoch twierdz w Komnissye Wojskową y Skarbową, w których Dziś dla zapewnienia Narodu tyle mocy, iak w rozplecionych cienciwach. Gdy więc przychodzi przestąpić na Komnissyach, przeto ubytek usności Narodowej w Pod-



skarbach y Hetmanach, raczyby z inney strony nadgro-  
dzić trzeba, ale nie dyzarmować Naród ze wszystkiego, a  
drugiej stronie oddawać broń w ręce.

Prawo winno: nie przedstawiać na tym, co ma przed  
oczyma, lecz nadal patrzeć.

Ciż Przodkowie Nasi pilni prerogatyw wolnemu Na-  
rodowi Służących, iakże mogli przeymować Sankcyonowa-  
nie Prawa od Anglij? Ktoś dopiero Henryk III. nada-  
jąc Prawo dostojeństwu Narodowi, Sankcyą dla siebie excypował;  
a tamci niewątpliwe mieli, y znali to dobrze: że odmow-  
wienie Sankcyi znieważnia uchwalone Prawo, y samo-  
władztwo Rzeczypospolitey (które się naywięcey w Pra-  
wodaństwie zawiera) choć na czas nieważny czyni. Jak  
mogli y w tym naśladować Anglią (którey Król na kon-  
dycye Tronu nie przysięga) aby się kontentowali odpowie-  
dzią, Ministra za zdrożności Króla? którzy znali: że go-  
dność Stron obydwóch kontraktujących: Króla y Rzecz-  
Pospolitey, jest nad równość; iakże Minister nie mogąc być  
równy Królowi, może dać bezpieczeństwo dla Rzeczypo-  
spolitey równe Królewskiemu? Którzy wiedzieli: że oso-  
biście Kontrakty, Osób mając niemogą; a choć przez Mini-  
strów zawierane Traktaty, przecież za Ich niedotrzyma-  
nie, sami Monarchowie, a nie Ich Ministrowie odpowiadać  
muszą. Którzy poznawali: że Dwie Strony w zobowiązanych  
umowach, nie mogą się stać jedną stroną. Urzędnik Wię-  
kszy Koronny Ministrem zwany, nie jest Ministrem Same-  
go Króla, lecz razem y Rzeczypospolitey; Jest Ministrem  
powołaniem, ale Urodzeniem Polak, Ziemianin, członek  
Rzeczypospolitey; którego równie iak wszystkich interesuje do-  
trzymanie Kontraktu zaprzyśiężonego przez Króla Naro-  
dów.<sup>1-1</sup>

dozi; jakże dwie strony w jedney Osobie prezentować może, Króla y Naród?

Zdzie się zaradzać złym konsekwencyom tej Rewolucyi? Ustawa, gdy Seym gotowy zwłędąc także w przypadku: gdyby Król żądał tego, czego Minister podpisać by nie chciał. Lecz najpierw, skoro Ministrowie zawisają od wyboru Króla, czyliżby wczasy nie można takiego dobrać, któryby nie odmówił podpisu? Potym: w kogoż ten Minister ufrć będzie, któryby się tak mocnemu Królowi chciał sprzeciwić? Gdy cały Naród podleg tej Rewolucyi, Ustawy (w przypadku przeciwnego wolności Narodowej Króla, mającego, w posłuszeństwie Skarb, y Wojsko) nie znajdzie u Siebie, komu by zaufał, y o kogoby się mógł oprzeć.

Naród: jest to wielkie słowo, jak największy wysokiemu Tarczaku Pieniąż, który w całkowitości swojej Cetnary waży; lecz rozdzielony na wielką y drobniejszą Monstę, dzieli tę wagę swoją na Funt, Luty, y Uncyę, które rozdzielone po Kraju, nie łatwo w kupie mieć może, a każda cząstka jego, już tylko tyle waży, ile tej z całości udzielono, y jakim stopniem naznaczona.

Możebym Ja nie przeczył, aby u Nas tak Minister odpowiadał za Króla, jak odpowiada w Anglii; Gdybym w Narodzie moim widział taką konfystencyą, jaką w Angielskim uważam względem Króla.

Lordowie czyli Senatorowie Angielscy nie dependują od łaski Króla, bo ten Honor przywiązany do Dobry, y Prawy Majoratu biorą go Dziedzictwem Starsi Bracia. Wyższą Parlamentową czyli Seymową Izbę, przy Ośmiu Ar-

cy



cy-Biskupach y Pięciudziestą Ośmiu Biskupach, składa Lordów 138. a Niższą: Młodzi Jch Bracia' zawisłacy od łaski Starznych z innemi Posłami zaludniają. Anglija czcnych Urzędów niezna. Król pod czas Seymowania przytomnym niejest, dopiero gdy stanie Prawo, do Senatu przychodzi. Ma wolność Sankcyonować, lub odrzucić ustanowione Prawo, lecz odmowienie Sankcyi bardzo tam rzadkie, bo coroczna dla Króla Pensya jest w Ręku Narodu. A co naychwalebnieyszego, y naygodnieyszego byđź dobrym Rządem, że tam Systema Rządu zabezpieczające Narodową wolność, żadney kwestyi podlegać nie może.

U Nas wszystko przeciwnie. W Prawach Naszych nie Świętego nie mamy. Na każdym Seymie wszystko kasować wolno bez wyrazu słuszney przyczyny. Król przytomny patrzy na Seym, a Seym na Króla, bo Król jest Tworcą Senatu y wszystkich Ministrów. Tworcą wszystkich Koronnych, Woiewodzkich, Ziemiankich, y Powiatowych Urzędów, Tworcą Rang Woyskowych do Legiślacyi przypuszczonych, y razem naywyższym Komendantem, przeto jest obydwóch Izb Seymowych Tworcą. Wszyścy przeto pozieramy na rozdawniczą Królewską Rękę. Co Urzędów y Orderów nie mamy, mieć ie pragniemy. Co siedziemy na ławach, wzdychamy do Krzesła. A co w Krzesłach, na wyższe przesiadać się chcemy. Toż samo y względem Rang Woyskowych się dzieie, tak dalece, że może byđź wielka między nami liczba zajętych prywatą.

Dwie niemocy od dawnych czasów cierpiała Nasza Rzeczpospolita, iedną: względem postronnych, drugą względem Siebie. Względem postronnych dała czas Opatrzność znaleźć lekarstwo, y zrzuciwszy dwa niewolnicze Jarzma:

*Liberum veto* y Gwarancyą, ustanowić Aukcyą Woyska. Lecz słabości domowey zupełnego zaradzenia dotąd nie mamy. Patryotycznych umysłów naywiększą zarazą były Starostwa; tych gdy już niestało, cała affekcyą przeszła w Urzędy y Ordery, tey, ieżeli nie zaradziemy, przy naywiększey mocy względem postronnych, względem samych Siebie zawsze będziemy słabi, y własney miłości niewolnicy; bo Nam naturalna ułomność, którey przy-  
stoyne daliśmy Imię *Honestus Amlitus* y na wielkie grzechy dyspensę daie.

Przy tey tak wielkiey nadaney Królom mocy przez tę Rewolucyjną Ustawę, wart uwagi Wazon na każdym Seymie wystawiać się mianu, który y dla nayenotliwszego Ministra grobem bydź może, gdy Dekretem bez skargi, Exkuzy, y Sądu. Pomyślmy w iak ciężkim razie Minister Znaydować by się musiał rekwirowany o podpis, a przekonany u siebie że go dać nie powinien. Cnota: trzymać go za Rękę będzie, y radzić zwołanie Seymu. Seym wystawi mu Wazon z napisem ostrożności. Gdy nie podpiszesz, Król *troie Ministerium* Sekretne kilku popularnym może deklarować, a ty go stracić. Coś nie podpisał, Seym podpisze. Coż przeto dobrego Ojczyźnie zrobisz? a honor stracisz. Gdy podpiszesz, coż ci się stanie? cożby Narod zyskał z ukarania twoiego? ponieważ coś podpisał, już się stało, już się niewróci, Znasz moc Króla, y twoia Familia bronić cię będzie. Minister przeczytawszy tę przestrogę iaką by wziął rezolucyą? zgadywać niechcę, lecz razem y zapewniać nie mogę, że Zwołanie gotowego Seymu ma zarządzać przypadkom ktoreby przynosić mogło uwolnienie Królów od odpowiedzi. A to mam zarzecz nie omylną, że lepsze pewne Zdrowie, niż niebezpieczne lekarstwo. Przeto bym się dopraszał, aby w osobistych obowiązkach, Osoba Króla od odpowiedzi wolną bydź niemogła. Prosiłbym oraz: aby do Straży przynajmniej po Sześciu Senatorów od Seymu do Seymu przydanych  
by-



było; Ci ze wszystkimi Ministrami przy Królu, aby *pluralitate* przez Sekretne Vota decydowali w wydarzonych Materyach y decyzye wszyscy podpisywali, by tym sposobem Narod miał w kim ufność swoją pokładać, gdyby kiedy zachodziła woia Królewika przeciwko interesowi Wolności Narodowej. Prosiłbym; aby Ministrowie (jak dotąd) dożywoćniemi byli; bo iakże śmiało ściągać mogą przy interesie Narodu? Skoro na każdym Seymie Arbitralność Mieczem grozić będzie Jch dostojności?

Gdy zaś Prawo Naturalney Sukcesyi broni nam zbliżyć się do Angielskiego Rządu, y Majoratów dopnieć; prętotobym upraszał, aby każde Woiewodztwo, Senatorów y wszelkich Urzędników sobie oberało pod Approbacyą Przywileju Królewskiego, A iż żaden Senator nieprzesiadał się z Krześla na Krześło, lecz wszystkie Krześla były sobie równe. Inaczej sami od siebie nie będącemy bezpieczni.

Co zaś do Posłów: Gdy Seymiki są pierwszą zasadą wolności. Są to mierzami woli Narodu y złączenia przychodzącego pod Jedyneyą Seymową. Gdy nie innego, lecz tylko Ziemie y Powiaty są składem Woiewodztw, a Woiewodztwa składem Narodu, y od Posłów Ziem y Powiatów, tylko przez Metodyczną abstrakcyą Narod oddzielonym być może, przeto dopraszałbym się; aby Posłowie z Natury rzeczy, y powołania swowego, zapisow tytułów Instytucyi swoich, iak od wieków byli, tak nieprzesiadać być Rezydentantami Woiewodztw; bo nieręprezentując Woiewodztw znieważniałiby Instytucye swoje, y niemożliwy reprezentować Narodu. Nacoby się od nich w Formie Seymu ustanowiona *pluralitas* przez Instytucye? I żeli Posłowie Ślęscy mogą się zwać Rezydentantami od Młk; za coż Posłowie Ziemiscy niemieliby się zwać y być Rezydentantami Ziem y Powiatów? Prosiłbym y o Penślę dla Posłów; bo niedostatek wiele nam szkodzi gdy własne zdanie trze-

Ze ciż Przodkowie nasi, nietylko całkowicie wziętą Rzeczpospolitę, lecz y ofobiście Każdego Obywatela w Do-  
mu wolnym mieć chcieli, nie mogli władzy wykonawczey  
z mocą, zostawiać w Ręku Królów; owszem: Krwią y za-  
ślugami odebrali ją Królom, a oddali Sądowniczey władzy,  
uprosiwszy u Królów zaprzysiężenie nam Kardynałnego  
Prawa ofobistey wolności *Neminem captivabimus nisi jure victum*.  
y dlatego nie znaleźmy dotąd, Bastylji Syberyi, Pombalo-  
wych podziemnych lochow, i tym podobnych Więzień w  
Absolutnych Państwach, na które woła Monarchów władzę  
wykonawczą z mocą mających, Poddanych swoich dekre-  
tuie. Toż samo przy wyganianiach za Morze znaczyła y  
Angielska Wieża, aż do Henryka III. od ktorego przez  
chwalebą dla Narodu rewolucyą pozyskał dla siebie tenże  
Naród ofobistey wolności Prawo pod tytułem *Habeas Corpus*,  
a *exilia* za Morze zabronione, i choć Osoba na gorącym ra-  
zie bez Dekretu schwytaną byź może, ale więzionym  
i straconym niewinnie byź nie może; bo Sprawa jego w trzech  
Dniach sądzoną byź musi. Ma Prawo excypować nietyl-  
ko świadków, lecz i Sędziego. Jest przytomny Ruchaniu  
Inkwizycyi. Fałszywemu świadkowi zadaje, i dowodzi nie-  
rzetelność zeznania; czego wszystkiego u nas niema. Upra-  
szałbym; aby nam to Prawo ofobistey Wolności i bezpie-  
czeństwa *Neminem Captivabimus*, przywroczone było, iako nie-  
mogące się zgodzić z władzą wykonawczą z mocą a bez Są-  
du, w Ręku Króla będącą. A ta wykonawcza władza, a-  
by zostawała przy Sądowych Magistraturach, a napominal-  
ne Listy, Nakaz Sądu i sprawiedliwości przy Królu. Ze-  
by zaś ta wykonawcza, w Sądowych Magistraturach wła-  
dza skuteczną była, prosiłbym aby Delatorem nietylko In-  
stygtatorom ( którzy z Urzędu Delato-rami byź powinni ) ka-  
żdemu *Pignus sufficiens* mającemu byź wolno było. Nadgro-  
da Delatorowi z Fortuny przekonanego o występku, niech  
będzie wyznaczoną. *Pana talionis* niech większa niebędzie



jak była, aby nie odrażać od delacyi, a z przymusem Woyskowym surowa sprawiedliwość w Sądzie, iako władzy wykonawczej.

Przydałbym jedną jeszcze proźbę, aby Stan Woyskowy uwolniony był od Przysięgi, którą mu na obronę tey Nowey Ustawy wykonać nakazano, z dwóch widocznych przyczyn; Pierwszey. że powołanie Woyska, i cel płacy dla niego, iest obrona Granic i zapewnienie bezpieczeństwa Obywatelów przeciwko najazdom Nieprzyjaciół. Tey Nowey Ustawy żadna Potencya atakować nie będzie, bo iey nie niewinna. A może wielu Obywatelów kochających porządną Domową Wolność, zaraz na przyszłym Seymie gorliwym Patryotyzmem tę Ustawę sttakować będą: iakże Woysko ( które zwyczajnie wstępny boiem broni ) będzie mogło tey Ustawie obronę dawać? Z drugiej przyczyny: Gdy Rząd cały w Kraiu od którego Domowa Wolność lub Niewola zawisa byđż nie może, iak tylko nayważniejszym interesem każdego Obywatela, a z tych tak godną i wielką część miłość Oyczyzny do Woyskowej służby zagarnęła. Prawo zaś Poślować im nie zabrania, iakże Zołnierz zostawszy Poślem, względem zdania o tey Nowey Ustawie wolny będzie iako Pośeł? Gdy przyściągł na iey obronę iako Zołnierz?

Te proźby i życzenia moje, ieżeli odbiorą skutek, a Oyczyźnie moiey cieszyć się dobrym Rządem zgodnym z przyśtoyną Narodową Wolnością dopuścić raczy litościwa Opatrzność, z gruntu szczerzego serca oddam Jey Ofiarę Kościoł, który w przyszłym Roku iuż sklepić i dokończenie przyspieszać będę.

Bydż może, że to usprawiedliwienie moje przed wielo mnie obwin, lecz wyznam: iz Trzeci Dzień Maja, Smak  
życia

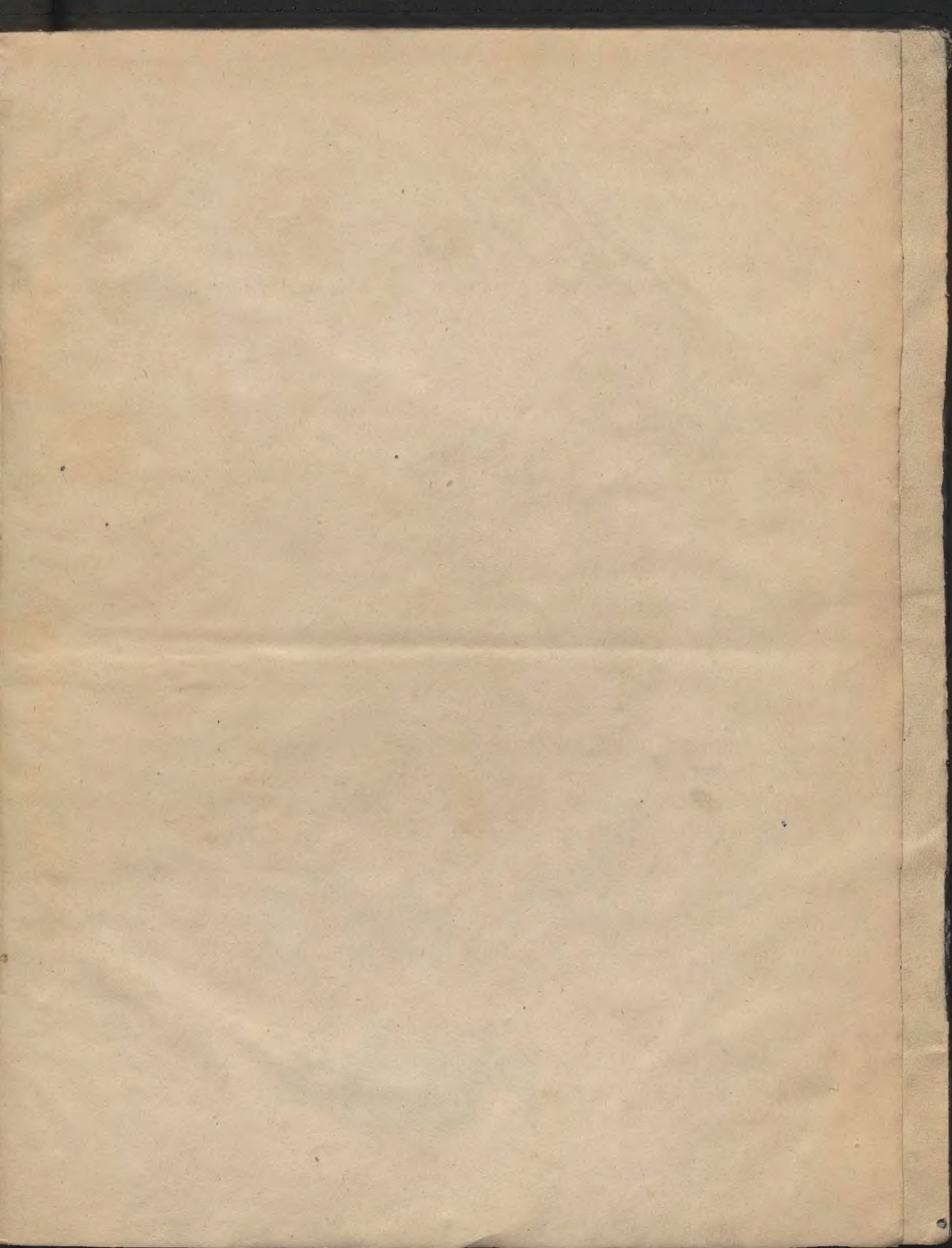
życia moiego Kwafem mi zaprawił, bo nie życzyłem sobie  
żyć dłużej nad życie Narodowej Wolności, a porządnej  
pragnąć nie przestałem. Czuję więc zbliżającą się dla mnie  
podróż do tych Polaków, którzy mię śmiercią poprzedzili,  
Konający, pismo to za Paszport do wieczności trzymać w rę-  
ku będę, aby mnie tamci poznaliżem Polak!

*Tomasz z Długiego DEUSKI, Pod-  
komorzy Generalny Województwa  
Lubelskiego i z tegoż Województwa  
Poseł Seymu Walnego Warsza-  
wskiego, Deputat do Konstytucyi z  
Prowincyi Mało-Polskiej.*



76  
24  
— 11

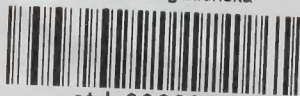
1790







Biblioteka Jagiellońska



stdr0023839



